LOKALNIE · OPINIA

OSTATNIE POKOLENIE, WANDALIZM KLIMATYCZNY I NOWA RELIGIA

Rafał Buca · 18 marca 2024

Kilka dni temu na warszawskiej syrence aktu wandalizmu dokonała nowa grupa aktywistów klimatycznych zrzeszonych w organizacji pod nazwą Ostatnie Pokolenie. Wcześniej jej członkowie przerwali koncert w Filharmonii Narodowej. Ich działalność wywołała zdecydowanie negatywne reakcje. Niektórzy uważają jednak, że mimo wszystko warto przyjrzeć się postulatom głoszonym przez Ostatnie Pokolenie. No właśnie, czy warto?

Aktywizm za publiczne pieniądze i międzynarodówka klimatyczna

Aktywizm klimatyczny nie jest niczym nowym, zwłaszcza na Zachodzie. W ostatnich latach przybrał jednak na popularności, zwłaszcza w formie wandalizmu, który praktykują m.in. organizacje Just Stop Oil oraz Die Letzte Generation, czyli dosłownie niemiecka inspiracja polskiego Ostatniego Pokolenia. Aktywiści niszczą obrazy wybitnych artystów i przerywają koncerty muzyki klasycznej. Gdy Ostatnie Pokolenie przerywało koncert w filharmonii, orkiestra grała właśnie Mszę C-dur „Koronacyjną" Mozarta. Klimatyści celowo uderzają w to, co najbardziej cenione i doniosłe w „klasycznej kulturze", aby zdekonstruować świat ,,białych cis-hetero mężczyzn", którzy ich zdaniem rządzą światem i odpowiadają za niszczenie klimatu. Są więc częścią szeroko pojętej nowej lewicy.

Organizacja Ostatnie Pokolenie jest powiązana z Fundacją Aktywizmu Klimatycznego, poprzez którą polscy aktywiści odpowiedzialni za akty wandalizmu zbierają pieniądze na swoje akcje choćby na portalu Zrzutka.pl.

> Fundacja dysponuje ogromnym lokalem w samym centrum Warszawy, który wynajmuje po zaniżonych stawkach od samorządu Rafała Trzaskowskiego. Aktywiści płacą za 160 metrów miejskiej nieruchomości na ul. Kruczej 4000 zł miesięcznie, czyli 25 zł za mkw., gdy w tej okolicy ceny najmu na zasadach komercyjnych to ponad 120 złotych za mkw. Według cen rynkowych aktywiści powinni za taki lokal zapłacić około 20 tys. zł, a dzięki uprzejmości stołecznych włodarzy wydają jedynie 4 tys. na jego utrzymanie. Osobą, która zapewnia bazę dla aktywistów klimatycznych w Warszawie, jest więc Rafał Trzaskowski.

Warszawa nie jest jedynym przykładem, gdzie publiczne władze wspierają skrajnie lewicowy aktywizm. W Gdańsku, gdzie obecnie studiuję, Aleksandra Dulkiewicz udostępnia za darmo lokal aktywistom LGBT i organizatorom Trójmiejskiej Parady Równości – Tolerado. W latach 2012–2021 organizatorzy lokalnej Pa-

rady Równości dostali od liberalno-lewicowych władz Gdańska 157 tys. zł. Stowarzyszenie im. S. Brzozowskiego i Świetlica Krytyki Politycznej w Trójmieście również otrzymywały dziesiątki tysięcy złotych z publicznych pieniędzy. Warto więc zwrócić uwagę na to, jak samorządowcy będący ideowo po stronie „uśmiechniętej Polski" hojnie dotują publicznymi pieniędzmi posłuszne sobie organizacje, realizujące swoją misję ideologiczną.

Tego typu grupy, jak Ostatnie Pokolenie, są również wspierane przez wielkie fundusze powiązanych ze sobą organizacji aktywistów klimatycznych. Niemiecki odpowiednik Ostatniego Pokolenia, czyli Die Letzte Generation, zgodnie z ustaleniami niemieckiej prasy miał płacić swoim aktywistom nawet ponad 1000 euro miesięcznie. Niemieckie Ostatnie Pokolenie jest też powiązane z Climate Emergency Fund (CEF) czy ekoterrorystami z Just Stop Oil, znanymi choćby z rzucenia zupą pomidorową w obraz Van Gogha. Jednoznaczne powiązanie polskich aktywistów z niemiecką Die Letzte Generation daje podstawy do tego, by wnioskować, że źródła finansowania ich wandalizmu są podobne.

CZYTAJ TAKŻE: Europejska rewolucja rolna. Jakie będą skutki „Fit for 55" w rolnictwie?

Dlaczego nie warto dyskutować o postulatach sprawców wandalizmu klimatycznego?

We wstępie zadałem pytanie, czy warto przyjrzeć się postulatom głoszonym przez Ostatnie Pokolenie? Odpowiadam: nie warto. Dlaczego taka odpowiedź i dlaczego w ogóle zadaję to pytanie?

Maciej Majewski umieścił na portalu X (dawniej Twitter) następujący wpis:
„No to już po dewastacji Syrenki. Nie wiem w sumie dlaczego większość komentujących zakładało, że została do tego użyta jakąś trwała farba. Wcześniejsze protesty tego typu były robione w sposób przemyślany, oblanie Syrenki jak widać również. W tym całym zamieszaniu warto przypomnieć postulaty tego protestu:
100% środków z budowy autostrad i tras ekspresowych na rozwój lokalnego transportu publicznego
Jeden bilet na cały transport publiczny w Polsce za 50" [pisownia oryginalna]

Autor stwierdza, że nie należy potępiać czynu aktywistów, ponieważ pomnik nie został trwale zniszczony. Użyto barwnika łatwego do usunięcia. Protest nie przyniósł więc szkód, a jedynie zwrócił uwagę na słuszny, zdaniem pana Majewskiego, problem. Wobec tego powinniśmy zainteresować się apelem zaniepokojonych klimatystów. To wnioski, które wysnuli pan Maciej i pewna część lewicowych internautów.

Jest to jednak pogląd szkodliwy. Po pierwsze, farba, choć została zmyta z pomnika, to zabrudziła trwale podest monumentu, o czym wspomniała sama zastępczyni prezydenta Trzaskowskiego, Renata Kaznowska, na portalu X.

> Ponadto ukazywanie aktów wandalizmu jako akceptowalnego i skutecznego sposobu wyrazu swoich poglądów politycznych może mieć katastrofalne skutki dla i tak już niskiego poziomu debaty publicznej w Polsce.

Co z tego, że Ostatnie Pokolenie użyło barwnika, który łatwo zmyć, skoro swoim zachowaniem może zainspirować innych aktywistów, którzy również obleją coś farbą, by zwrócić uwagę na swój ,,ważny manifest". Tym razem farba może jednak doprowadzić do trwałego zniszczenia jakiegoś pomnika lub dzieła

sztuki. Dawanie aktywistom tego, co chcieli osiągnąć, a więc dyskusja nad ich postulatami, jest więc społecznie szkodliwa i niezależnie od naszego stosunku wobec tych postulatów powinniśmy się od niej wstrzymać, ponieważ ośmiela ona innych aktywistów do aktów wandalizmu.

Dlaczego zoomerzy głoszą klimatyzm?

Młodzież z tzw. generacji Z (zoomerzy) jest doskonałym dowodem falsyfikującym tezy Fukuyamy i jego zwolenników głoszących, że liberalna demokracja i samoregulujący się wolny rynek zakończą nasze problemy i doprowadzą do osławionego końca historii. „Bo to o to w końcu chodzi, by niczego nie dowodzić, nie wykuwać tarcz utopii i nie kruszyć o nie kopii" – śpiewał Jacek Kaczmarski w swoim utworze *Postmodernizm*, komentując miałkość idei, która dominowała w umysłach rodziców generacji Z. Wychowani w świecie bez jasnych prawd i wartości Europejczycy zamiast cieszyć się dobrobytem poczuli przesyt, przebodźcowanie i brak poczucia sensu. Nastała plaga chorób psychicznych i samobójstw. Młodzi ludzie usilnie zaczęli szukać wielkiej narracji, która wypełnia pustkę po chrześcijaństwie. Dziś idee klimatyczne są swoistą wielką ideą lewicowo-liberalnej młodzieży. Niekiedy mówi się nawet o religii klimatycznej, i nie bez powodu – mamy w niej cel neutralności klimatycznej wyniesiony ponad wszelkie inne potrzeby, czego wyrazem jest Europejski Zielony Ład, przeciwko któremu dziś tak głośno protestują rolnicy.

> Założenia polityki klimatycznej Unii Europejskiej i postulaty grup aktywistów klimatycznych nie są dziś napędzane rzetelnymi badaniami czy rozsądkiem, tylko wiarą w zbliżający się koniec i potrzebą pokuty wobec Boga, którym w myśl religii klimatyzmu jest sam klimat. Ma ona swoiste dogmaty, postne wyrzeczenia i procesje gromadzące wyznawców.

Unia Europejska, odpowiadając za 8% światowej emisji CO2, nie jest w stanie zatrzymać zmian klimatycznych, a więc można zapytać, po co to wszystko. Nie będę poruszał kwestii tego, komu propagowanie tego typu antyrozwojowych postaw w Europie jest na rękę, choć z pewnością służą one szeroko pojętemu światu niezachodniemu z Chinami na czele.

Dla europejskiej lewicowo-liberalnej młodzieży z gen-Z „ratowanie planety" jest dziś wielką misją dziejową, która nadaje sens ich życiu w świecie, gdzie bardzo często, rozpieszczeni przez rodziców, wszystko otrzymali na tacy, a utrzymanie zapewnia im dochód pasywny z wynajmu mieszkania w Warszawie. Jeśli nie musisz się o nic starać i nie masz o co walczyć, bo niczego ci nie brakuje, a jedyny dyskomfort, który odczuwasz, to przesyt, nic dziwnego, że szukasz jakiejś szczytnej misji, która uspokoi twój brak poczucia sensu życia.

Warto dodać, że jest to religia bardzo ekskluzywna. Czy będący w niższej warstwie klasy średniej robotnik z podlaskiej wsi będzie mógł kupić samochód elektryczny lub zrezygnować bezproblemowo z ogrzewania domu węglem czy gazem? Na samochód elektryczny go nie stać, a koszt wymiany pieca wynosi czasami tyle, ile jego miesięczna wypłata. Klimatyzm jest więc religią elit, która nieszczególnie przejmuje się losem klimatycznych pogan. Oni muszą pogodzić się z tym, że nie będą mogli dojechać do miasta, w którym pracują, samochodem będącym ich jedynym środkiem komunikacji.

OGLĄDAJ TAKŻE: Romantycy, lenie, cynicy, marzyciele? Kim są i czego chcą zoomerzy? Konstanty Pilawa, Kacper Kita

Zamiast zakończenia

Warto jednak wyciągnąć to, co dobre, z klimatycznej wizji świata. Niesie ona jedną wartość, która zdecydowanie jest potrzebna i ważna w dobie wszechogarniającego materializmu oraz przebodźcowania. Jest nią sprzeciw wobec napędzania przez wielkie koncerny konsumpcjonizmu. Być może narodowo-konserwatywna prawica powinna wykorzystać ten zwrot młodego pokolenia i spróbować przejąć retorykę *zero waste*, ubierając ją w szaty stoickiego umiaru uzupełnionego katolicką nauką społeczną?

> Fakt degradacji środowiska naturalnego przez wielkie korporacje jest czymś realnym. Te same koncerny, degradując planetę i wyzyskując gospodarczo peryferyjne państwa, zmuszają ludy globalnego południa do migracji, a w Europie wspierają skrajną lewicę, która postuluje ich przyjmowanie, co powoduje kryzysy migracyjne oraz kulturową dekompozycję Europy.

Czas na to, by prawica umiała jednocześnie sprzeciwić się religii klimatyzmu, ale równie zawzięcie skupiła się na ochronie środowiska narodowego i krytyce globalnego kapitału.

Na zakończenie zacytuję jeden z najbardziej zoomerskich utworów, traktujący o zbliżającej się katastrofie klimatycznej. Czy nie mógłby on jednocześnie być manifestem chrześcijańskiej troski o otaczające nas środowisko i pochwały umiaru? Zastanówmy się.

„Podziwiać chcę z Tobą lasy
I najdziksze świata obrazy
Gdy jesteśmy sami, nie muszę się chwalić
Myślałem, że trzeba innych dogonić
Zanim pojąłem, że to wszystko po nic, wszystko po nic...
Wyspy z foliowej siatki
Za horyzontem toną jak statki
Jak blisko do mety, blisko do mety
Znika mi z oczu co miało być stały
Chyba zbyt wiele od życia chciałem, za dużo miałem”[1]

---

[1] Kwiat Jabłoni ft. Skubas, *Zaraz się zacznie*.

fot: X/ @OstatniePokolen

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/ostatnie-pokolenie-wandalizm-klimatyczny-i-nowa-religia/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć